

Szanujmy szlaki

Data publikacji: 27.01.2009 15:29

□

Oznakowanie szlaków górskich i spacerowych jest często niszczone lub przez wycinkę drzew wybrakowane. W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Wiśle pracownicy mają pełne ręce roboty.

Niewątpliwie wielką przyjemnością są piesze wycieczki szlakami przygotowanymi przez Polskie Towarzystwo Turystyczno- Krajoznawcze, jednak jak mówi prezes oddziału PTTK w Wiśle, **Helena Skorupa**, szlaki przysparzają też wiele problemów. - *Od początku istnienia naszego oddziału zajmujemy się szlakami i właściwie cały czas mamy pełne ręce roboty* - opowiada Skorupa. Utrzymanie oznakowań szlaków to praca syzyfowa. - *Z jednej strony wycinka lasów, z drugiej działanie kornika i jeszcze wandalizm. W tym roku szczególnie modne jest przemalowywanie szlaków np. z czerwonego na czarny, żartownisie się śmieją, turyści gubią, a my musimy wciąż wymieniać tablice i to nie tylko te, które prze lata zostały zużyte* - skarży się prezes wiślańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. W tym roku planowane jest oznakowanie 125 km szlaków. - *Nie liczymy tutaj robót awaryjnych. Tych też mamy sporo na bieżąco trzeba wymieniać pojedyncze tabliczki lub stawiać słupy, bo akurat drzewa zostały wycięte lub kolor żółty, ktoś przemalował na zielony* - dodaje **Helena Skorupa**.

Szlaki też są zmieniane ze względu na budowę nowych obiektów. Zmianie uległ szlak na Kozińce przez Kubalonkę, gdzie powstał stadion biathlonowy. Zmieniona też została trasa po wybudowaniu skoczni w Malince. - *Te szlaki musieliśmy przenieść, ale docierają do nas informacje o uszkodzeniach lub złym oznakowaniu tras. Założony mamy nawet specjalny zeszyt w naszej siedzibie, gdzie można zgłaszać przeróbki lub braki, a my staramy się nimi zająć* - kwituje prezes przygotowująca kolejne tabliczki.

Dorota Kochman